Rok VII. Nr. 137

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA

Miesięcznie w ekspedycji	2,20 zł.
Z odnoszeniem i w agencjach	2,30 „
Na poczcie, już z odnoszeniem	2,54 „
Kwartalnie w ekspedycji	6,60 „
Na poczcie, już z odnoszeniem	7,62 „

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części kwoty abonamentowej.

OGŁOSZENIA:

na 4 stronie 6 łam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłómaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia się nie gwarantuje.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Sobota: Efrem Syr. d. w. dr.
Niedziela: Trójca św. Eschyli, b. m.

CHOJNICE, niedziela dnia 19. czerwca 1927 r.

Słońca wschód 3.16, zachód 19.56.
Księżyca wschód 17.43 zach. 2.16

Sowiety — Wojkow — Kowerda.

Po pierwszej nocie Sowietów do Polski w sprawie zabójstwa posła Wojkowa przez Rosjanina Kowerdę i grzecznej odpowiedzi polskiej, nastąpiła nota druga ze strony sowieckiej.

Ta druga nota odznacza się rozwlekłością i rewolucyjną frazeologją, nie przynosi nic nowego i zawiera wyrazy wprost zuchwałe i aroganckie. Zydowskim czerwonym katom w Moskwie, widać, pomieszało się w głowach. Wnioskować można, iż się upili zaduchem krwi rozstrzelanych ofiar z powodu zabójstwa Zyda-kolegi.

Polska dała do zrozumienia całemu światu, że się z mordem dokonanym nie tylko nie solidaryzuje, ale go jak najenergiczniej potępia, wyprawiła pogrzeb wspaniały i nadzwyczaj reprezentacyjny, uhonorowała satrapę żydowskiego, jak rzadko — ! czego jeszcze chcą czerwoni kaci moskiewscy?

Zydek Litwinów nie ustosunkował się do zabójstwa Wojkowa rzeczowo, ale wyzyskuje zabójstwo, popełnione przez niedowarzonego szaleńca dla porachunków politycznych, nie mających z zabójstwem nic wspólnego. Bo jakiż związek istnieje pomiędzy zerwaniem Anglji z Sowietami, a faktem, spełnionym przez dziewiętnastoletniego chłopca na dworcu warszawskim?

Nas mało doprawdy obchodzą stosunki sowieckie z Anglją, dla nas wprost zabawne jest wymaganie Sowietów w formie kategorycznej, aby dopuszczono przedstawiciela sowieckiego do udziału w dochodzeniach śledczych. Dalej żądają Sowiety likwidacji działalności terorystycznych i bandyckich organizacji i osób, skierowanej przeciw związkowi sowieckiemu i jego przedstawicielom, przyczem rząd związkowy oczekuje od rządu polskiego odnośnego bezzwłocznego zawiadomienia.

I tak śmie pisać rząd, który utrzymuje na terenie Państwa polskiego dziesiątki tysięcy swych płatnych agentów, agitujących zbrodniczo przeciwko temuż Państwu, który utrzymuje na swym żołdzie „Polską Republikę Rad", armję czerwoną renegatów polskich, występujących przeciw swej ojczyźnie itd.

Notę tę należy potraktować, jak na to zasługuje, t. j. wzruszyć nad nią ramionami i pogardzić nią. Odpowiedzi ona nie warta.

„Kto mieczem wojuje, od miecza ginie" — powiedział już Chrystus Pan, a na pośle Wojkowie sprawdziło się słowo Zbawiciela. Bo cóż uczynili dotychczas bolszewicy?

Rozstrzelali miljony niewinnych ludzi, jedynie po to, aby wzbogacić grabieżców i doprowadzić naród rosyjski do ludożerstwa i trupożerstwa z głodu. Znieważyli wiarę miljonów ludzi po to, aby imię Boga przypomniał sobie poseł Wojkow, pragnący ratować kompromitujące jego mocodawców papiery — w godzinie zgonu (Radi Boha! Uniczłożtie moi bumagi!)

A jakże postąpili bolszewicy z rodziną carską?

Czy oni znaleźli w sobie uczciwą odwagę, aby postawić swego byłego monarchę przed jawnym sądem narodu? Nie!

Zabili cara skrytobójczo — w sposób najpodlejszy, nieznany dotąd w dziejach, przysługujący tylko ludziom, którzy terorem zgładzili odruch suwerenów swego narodu, a sami mieli czarne sumienia urodzonych złoczyńców.

Rozstrzelali cara. Tego im było mało!
Rozstrzelali carową . . . .
Rostrzelali następcę, nie mającego już prawa do korony. I tego nie było im jeszcze dosyć!
Rozstrzelali zbrojną bandą równocześnie cztery bezbronne dziewczęta — córki cesarskie.
Wywabiono całą rodzinę pod pozorem, iż mieli ją wysłać w inne miejsce.
Nie dość im tego było . . . .
Rozstrzelali staruszka lekarza Botkina.
Rozstrzelali jeszcze trzy osoby ze służby, w tej liczbie kucharza. Za przywiązanie do rodziny cesarskiej? Nie! — Zeby nie było świadków zbrodni poza strzelającymi z rozkazu. A sam rozkaz był gwałtem, zmową kilku osób. I w masowej egzekucji brali udział prawie wyłącznie — żydzi. Dwaj żołnierze rosyjscy po egzekucji stracili przytomność. Oni później sprawę wydali w udręce sumienia przed sędzią śledczym Sokołowem.

To mord, ukryty przed narodem rosyjskim i opinją Europy, mord skrytobójczy i dopiero śledztwo utalentowanego sędziego śledczego Sokołowa odkryło całą prawdę tego bezprzykładnego mordu. Trzysta stron obejmująca książka Sokołowa daje obraz tej straszliwej zbrodni.

A Wojkow? Cóż on miał z tem do czynienia?

Na str. 249 książki p. t. „Zabójstwo rodziny cesarskiej" pisze Sokołow:

„Komisarz Wojkow, dostarczający do kopalni Ekaterynburskiej kwas siarczany, zawsze wyróżniał się skłonnością do gestów teatralnych, głupotą i zbytecznem gadulstwem, zwłaszcza w towarzystwie dam. Pewnego razu spytały go o losy rodziny cesarskiej. Odparł z patosem: „Swiat nigdy się nie dowie, co zrobiliśmy z nimi."

Omylił się, świat dowiedział się o wszystkiem. Ludzie przemilczeli. Rzeczy nie chciały milczeć do spółki z mordercami. Sokołow rozwiązał klucz depesz, nakazujących straży mord i prawda wyszła na jaw.

Ohydzie zdarto maskę, napiętnowano skrytobójców i tych, co pomagali im zacierać ślady. Ujawniono nawet dwa nakazy komisarza Wojkowa o wydaniu kwasu siarczanego.

Te nakazy noszą pieczęć i podpis komisarza Ekaterynburskiego — Wojkowa. Fotografię tych nakazów znajdujemy w książce Sokołowa pod n-rem 78.

Bolszewicy oddali mordercy cara i jego rodziny, pomocnikowi aptekarskiemu Janklowi Jurowskiemu, niedawno stanowisko zarządzającego opieką nad wychowaniem dzieci w państwie sowieckiem, a Wojkowowi medal zasługi za rzekome zgrabne zatarcie zbrodni. Jeśli jednak narzucili państwu kulturalnemu, jak Polska, która ma prawo i obowiązek udzielania azylu nieszczęśliwym wygnańcom, ratującym się przed kulą czerezwyczajek, posła tej miary i notorycznego zbrodniarza, jakim był Wojkow, toż to już chyba szczyt bezczelności i rzetelne urągowisko!

A teraz — Kowerda.

Jeżeli wstrząśnięty bólem i oburzeniem młodzieniec — Rosjanin, któremu zamknięto granice jego ojczyzny, dla tego sposobu walki, jakiego rewolucja imała się stokrotnie, gdy chodziło o wyzwolenie się z pod jarzma caratu — zapomina się i dokonywa aktu terroru tam, gdzie napotyka godnego sługę ujarzmiającej jego naród stokroć gorszej, niż za caratu, władzy bolszewickiej — to . . . to oczywiście jest zbrodnią, której pochwalać nie możemy.

Ale przypominają nam się tu słowa z najidealniejszej księgi, słowa Chrystusa Pana: „Kto mieczem wojuje, ten od miecza ginie."

Za czyn Kowerdy odpowiadają Sowiety, które uczyniły tak drażniący wybór posła — nigdy Polska!

J. K. K.

Konferencje genewskie min. Zaleskiego.

Genewa. Minister Zaleski odbył dziś drugą półtoragodzinną rozmowę z Chamberlainem, w której wyjaśniał mu pogląd polski na sprawy porządku dziennego rady, specjalnie obchodzących Polskę.

Następnie był u ministra Zaleskiego na godzinnej konferencji minister grecki Michalokopulos, który zaznajomił ministra polskiego z sytuacją finansową Grecji w związku z omawianą przez radę pożyczką dla Grecji.

Odprężenie w stosunkach polsko-niemieckich?

Berlin. Od osoby dobrze poinformowanej dowiadujemy się, że tutejsze koła polityczne oczekują, iż obecna sesja w Genewie przyniesie również pewne odprężenie w stosunkach polsko-niemieckich.

Mianowicie, Stresemann niewątpliwie pod naciskiem Anglji zdaje się być skłonnym do porozumienia i będzie po powrocie w tym kierunku działał na oporne sfery agrarne w Niemczech.

W Sowietach wszystko się chwieje i trzeszczy.

Berlin. Prawicowa agencja Telegraphen Union rozpowszechnia w depeszach z Rygi alarmujące wiadomości o Rosji sowieckiej, i donosi m. in., że w republice kirgiskiej doszło do krwawych starć między Kirgizami a czerwoną armją, w następstwie których ogłoszony tam został stan wojenny.

W Moskwie i Leningradzie ma być rzekomo również ogłoszony w najbliższych dniach stan oblężenia.

W dzień pogrzebu Wojkowa miało być przeprowadzonych w Moskwie szereg aresztowań, a m. in. wśród urzędników komisarjatu handlu. Cały szereg członków partji komunistycznej zwróciło się podobno do komitetu centralnego z żądaniem, zwołania nadzwyczajnego kongresu partji, na którym miałaby być omawiana sytuacja wewnętrzna i zagraniczna.

Stalin jednak i jego grupa miała wypowiedzieć się przeciwko takiemu kongresowi, w obawie przed incydentami i starciami, któreby mogły przy tej sposobności nastąpić.

Czerwony teror w Bolszewji wzmaga się.

Panika wśród ludności. Obostrzenia i represje. Egzekucje.

Warszawa. Według wiadomości z Moskwy, ostatnia fala czerwonego teroru wywołała paniczny nastrój wśród ludności sowieckiej.

Władze sowieckiej zarządziły wstrzymanie wydawania paszportów zagranicznych obywatelom sowieckim. Pomimo, że na terenie sowieckim nie wychodzi inna prasa poza urzędową, obostrzono cenzurę. Urzędy pocztowe otrzymały polecenie nie przyjmowania telegramów od osób prywatnych. W dalszym ciągu trwają masowe rewizje. Również słychać o licznych egzekucjach w więzieniach czerezwyczajek.

Konferencja przedstawicieli mocarstw.

Genewa. W środę odbyła się długa, poufna konferencja przedstawicieli mocarstw.

Omawiano ogólne sprawy, znajdujące się na porządku dziennym rozważań konferujących ministrów spraw zagranicznych, nie doszło jednak do porozumienia.

Dziś dalszy ciąg obrad.

Na programie znajduje się przedewszystkiem zmniejszenie załóg okupacyjnych w Nadrenji, co stanowi główne żądanie rządu niemieckiego, o które rozbijają się dotychczas wszelkie rozmowy przedwstępne i możliwość osiągnięcia kompromisu.

Genewa. Na środowem poufnem posiedzeniu, które się odbyło przy udziale Chamberlaina, Brianda, Scialoji, Stresemanna, Vanderveldego i Ishi'ego, nie osiągnięto, zdaje się, porozumienia. Narady mają być w dniu dzisiejszym kontynuowane. Sądząc z ogólnego nastroju, nie można się spodziewać zmniejszenia korpusu okupacyjnego w Nadrenji, napotykającego na energiczny opór Francji. Również komplikuje się kwestja kłajpedzka, gdyż Niemcy żądają większego sprecyzowania zobowiązań, jakie Waldemaras ma wobec rady powziąć. Gdyby deklaracja Waldemarasa była niedostateczna, sprawę oddanoby trybunałowi w Hadze.

Targi niemieckie o wzmocnienie wojskowe.

Londyn. Według wiadomości z Genewy, Stresemann w rozmowie z Chamberlainem podniósł tę okoliczność, że Niemcy chętnie solidaryzowałyby się z Europą zachodnią wobec sowietów pod warunkiem, że mocarstwa zgodzą się na wzmocnienie wojskowe Niemiec.

Ta próba wykorzystania obecnej sytuacji międzynarodowej dla wyłamania się z pod kontroli wojskowej, niema żadnych szans powodzenia.

Tło zatargu albańsko-jugosłowiańskiego.

Dla każdego, kto jako tako orjentuje się w stosunkach bałkańskich, było od pierwszej chwili zupełnie jasnem, że zatarg, wywołany aresztowaniem Djuraszkowicza przez urzędy albańskie, jest najzwyczajniejszem kontynuowaniem walki, jaką Italja od roku 1918 systematycznie prowadzi przeciwko Jugosławji. Na ostrą notę protestacyjną rządu jugosłowiańskiego, oraz na liczne depesze posła albańskiego w Białogrodzie, Ceny bega, rząd albański dotychczas nie odpowiedział, nie dość jednak na tem, Albanja postanowiła wystąpić przeciwko Jugosławji na forum międzynarodowem i przesłała już odpowiednią notę do sekretarjatu Ligi Narodów. Nota ta ma charakter informacyjny i przedstawia stan konfliktu z punktu widzenia albańsko-italskiego. Na szczególną uwagę zasługuje ten ustęp noty, w którym mowa jest o znalezionych w mieszkaniu Djuraszkowicza dokumentach, świadczących rzekomo o „pewnej akcji" przeciwko bezpieczeństwu państwa albańskiego". W dalszym ciągu w nocie podkreśla się, że aresztowanie Djuraszkowicza nie pozostaje w żadnym związku z zawartą przed 6 miesiącami umową tirańską. Ostre wystąpienie Albanji przeciwko tak potężnemu w porównaniu z nią królestwu SHS objaśnić sobie należy tą okolicznością, że za Albanją stoi rząd italski, bez zastrzeżeń wszelkie poczynania swego sojusznika popierający. Zaznaczyć wypada, że urzędy albańskie w ostatnich czasach stosują ostre represalje wobec obywateli jugosłowiańskich, zamieszkałych na terytorjum Albanji. Tak na przykład w tych dniach wysiedlono z Albanji około 50 obywateli królestwa SHS. Znaczne ożywienie zapanowało w związku z zerwaniem stosunków dyplomatycznych między obu państwami również na pograniczu jugosłowiańsko-albańskim. Strzegące dotychczas granic posterunki żandarmerji zostały wycofane, a na ich miejsce ściągnięto na granice jugosłowiańskie silne oddziały wojsk regularnych pod dowództwem generała italskiego. Wzmożoną aktywność ujawniają również członkowie komitetu macedońskiego, którzy od szeregu dni koncentrują na granicy jugosłowiańskiej swe siły. Wobec tego zdaje się być rzeczą wielce prawdopodobną, że w najbliższym czasie dojdzie znów do napadów band dywersyjnych na terytorjum Serbji Południowej. Podróżni, przyjeżdżający z Albanji opowiadają, że ludność albańska w wysokim stopniu niezadowolona jest z poczynań obecnego rządu, wobec czego spodziewać się należy wybuchu poważniejszych niepokojów.

Fakt, że Anglja i Francja postanowiły w sprawie obecnego konfliktu interwenjować zarówno w Białogrodzie, jak i w Tiranie, przyczyni się niewątpliwie do tego, że dalszy rozwój wypadków będzie mniej gwałtowny, niż dotychczas. Zdaje się, że interwencji tej przypisać należy również okoliczność, że Albanję opuścił jedynie poseł jugosłowiański, podczas gdy kierownicy placówek konsularnych w Skadrze, Korczu i Walonie pozostali na swych stanowiskach. Również poseł albański w Białogrodzie „Cena beg" nie zamierza na razie królestwa SHS opuszczać.

POLITYKA POLSKA.

Co z Senatem?

W ciągu dnia wczorajszego prezydjum Senatu nie otrzymało od rządu żadnego zawiadomienia o zwołaniu sesji parlamentarnej.

Przy zwołaniu sesji zwyczajnej Marszałkowi Senatu doręczył min. Meysztowicz zarządzenie Prezydenta o zwołaniu sesji Sejmu.

Czem to przeoczenie dzisiaj można tłómaczyć — w dalszym ciągu nie wiadomo.

Stoimy wobec dziwnej, niewytłómaczonej zagadki.

Na notę sowiecką odpowiemy po powrocie min. Zaleskiego.

Warszawa. W kołach zbliżonych do rządu wyrażono wczoraj supozycję, że ze względu na nieobecność min. Zaleskiego, odpowiedź na drugą notę Litwinowa nastąpi dopiero po powrocie min. spraw. zagranicznych, p. Zaleskiego z Genewy.

Warszawa. Wczoraj popołudniu **p. Premjer odbył konferencję z pełnomocnym dyrektorem departamentu politycznego M. S. Z., p. A. Ciszewskim.** Konferencja dotyczyła sprawy odpowiedzi rządu polskiego na drugą notę Litwinowa.

Sprawa pożyczki zagranicznej.

W kołach poinformowanych mówią, iż należy się liczyć z możliwością podpisania w najbliższym czasie pożyczki zagranicznej.

Wysokość jej opiewałaby na kwotę 60 miljonów. Pożyczka byłaby oprocentowana na 7 proc. Kurs emisyjny wynosić ma 92.

Część pożyczki ma być użyta na zakup kruszcu, część na powiększenie funduszu żelaznego, część zaś na wykup biletów bankowych.

Nominacja p. Hausnera.

W dniu wczorajszym podpisany został dekret nominacyjny posła na sejm p. Bernarda Hausnera na stanowisko generalnego konsula Rzeczypospolitej przy równoczesnem powierzeniu mu kierownictwa konsulatu polskiego w Haifie. Dekret ten podpisany przez Marszałka Piłsudskiego został wręczony posłowi Hausnerowi wczoraj.

Ochrona granicy zachodniej.

Z kół dobrze poinformowanych podają, iż Korpus Ochrony Pogranicza jeszcze w roku bieżącym nie obejmie granicy zachodniej Rzeczypospolitej, natomiast zaprowadzone zostaną zmiany na wyższych stanowiskach w straży celnej, na które mianowani zostaną ślązacy.

Szczegóły uprowadzenia por. Janika.

Porucznik Janik, długoletni oficer K. O. P., jechał konno wzdłuż granicy polsko-sowieckiej, która, jak wiadomo, idzie zygzakiem, przeoczył któryś ze słupów granicznych i w ten sposób dostał się na terytorjum Rosji sowieckiej, gdzie został pochwycony przez krasnoarmiejców.

W drodze do Mińska, dokąd został wywieziony drezyną, wraz z członkiem czerezwyczajki Ochmańskim, zdarzył się wypadek rozbicia drezyny, na skutek którego członek G. P. U. Ochmański i kierowca ponieśli śmierć. Żołnierze zaś konwojujący i porucznik Janik zostali kontuzjonowani. Porucznik Janik, dostarczony do Mińska, jest bez żadnych podstaw oskarżony przez władze sowieckie o dokonanie zamachu na Ochmańskiego i przekroczenie granicy w celach szpiegostwa.

Władze polskie, wobec bezpodstawnych zupełnie zarzutów, względem por. Janika czynią starania o jaknajszybsze jego uwolnienie.

Rozstrzelanie por. Janika.

Otrzymano tu wiadomość z Mińska, iż porucz. Janik, pochwycony przez patrol sowiecki na granicy i bezpodstawnie oskarżony o szpiegostwo został wczoraj rozstrzelany.

Deficyt w bilansie handlowym za miesiąc maj.

Dowiadujemy się, że bilans handlowy za maj wykazuje 34 miljony deficytu.

Rokowania polsko-austrjackie.

Wiedeń. W tutejszych kołach finansowych omawiano fakt porozumienia między rządami polskim i austrjackim co do rozpoczęcia rokowań o zmianę istniejącego obecnie traktatu handlowego. Rokowania miałyby iść w kierunku określenia stałych stawek celnych, opartych o parytet złoty.

POLITYKA ZAGRANICZNA.

Straszliwa egzekucja w Moskwie.

Ryga. Prasa tutejsza podaje następujące szczegóły o egzekucji 20 zakładników w Moskwie. Wszystkich skazanych na śmierć przewieziono z więzienia w Butyrkach do więzienia wewnętrznego G. P. U. Jeden ze skazanych mianowicie Korolenko, dostał pomieszania zmysłów tak, że na miejsce egzekucji musiano go odwieść związanego. Wszystkim skazanym odmówiono prawa napisania listów do krewnych, tych, którzy oponowali przeciwko temu zarządzeniu, odprowadzono do sąsiednich pomieszczeń i ciężko pobito. Rozstrzelanie skazanych odbyło się w nocy z 8 na 9 czerwca, w piwnicach G. P. U. W rozstrzelaniu brali udział czekiści Magi, Seid i Karpow. Po egzekucji zwłoki załadowano na automobil ciężarowy i wywieziono z miasta do uprzednio przygotowanych mogił. Krążą pogłoski, że oprócz 20 rozstrzelanych, których nazwiska zostały podane do wiadomości publicznej, stracono jeszcze inne osoby, których nazwiska trzymane są w tajemnicy, gdyż należą one do kół opozycyjnych i opublikowanie wykazu straconych mogłoby wywołać wrzenie w kołach robotniczych. Na mocy rozporządzenia leningradzkiego G. P. U. w Leningradzie rozstrzelano kilkanaście osób. Nadchodzą także wiadomości o egzekucjach masowych w Mińsku, Rostowie nad Donem i Charkowie.

Sowieckie pobrzękiwanie szablą.

Berlin. „Ost Express" donosi z Moskwy: Komisarz spraw wojskowych Woroszyłow wygłosił w Moskwie w klubie komunistycznym mowę, która w tutejszych kołach wywarła niezwykle silne wrażenie. Oświadczył on, że rząd sowiecki zupełnie otwarcie oskarża Anglję o zorganizowanie zamachu na posła Wojkowa oraz o cały szereg kontrrewolucyjnych aktów terorystycznych i sabotażowych na obszarze Rosji. Rząd sowiecki nie ogłosił jeszcze wszystkich dokumentów o działalności ajentów angielskich. Woroszyłow zwrócił się następnie przeciwko optymizmowi pewnych kół komunistycznych, co do możności zażegnania grożącego niebezpieczeństwa wojny i wyraził przekonanie, że wojna będzie Rosji narzucona. Nie należy też oczekiwać osłabienia wrogiego wobec Sowietów nastroju zagranicy. Rząd Sowietów zdawał sobie z tego sprawę już przedtem, próbował jednak w ostatnich latach lawirować, aby uzyskać czas do zebrania sił.

25 zakładników na wypadek nowych zamachów antysowieckich.

Moskwa. Ukazało się urzędowe oświadczenie tutejszej G. P. U. iż w razie powtórzenia zamachów na działaczy komunistycznych na terenie Rosji sowieckiej lub zagranicą, podjęte zostaną nowe represje.

W związku z tem aresztowano tu 25 ludzi, w tem wielu b. oficerów „białej armji", którzy mają być rozstrzelani w razie nowych zamachów antysowieckich.

Mobilizacja armji rezerwowej na Ukrainie.

Warszawa. Rząd sowiecki zarządził mobilizację armji rezerwowej na Ukrainie, która zazwyczaj bywała w ubiegłych latach powoływana na trzymiesięczne ćwiczenia. Obecnie powołana została na 4 miesiące. W ten sposób armja sowiecka na Ukrainie powiększyła się o 300.000 ludzi.

Nagrody dla naszych abonentów.

Stosownie do przyrzeczenia naszego udali się w środę, dnia 15. t. m. w południe pp. Schreiber z ramienia wydawnictwa, naczelny redaktor Józef Korczak-Ziółkowski, kupiec Wojnowski i kapitalista Piekarski do p notarjusza Kopickiego. Notarjusz p. Kopicki ustalił wobec powyższych świadków, że koperta, zawierająca wiadomą cyfrę jest nieuszkodzona, jako też obie pieczęcie. Po otwarciu koperty przez p. notarjusza i wyjęciu kartki, pokazał się numer

18752.

Z nadesłanych do południa listów abonentów wynika, że nikt nie odgadł tej cyfry, natomiast odbierają nagrody następujący abonenci:

100 zł. p. Tomasz Warnke z Orlika p. Łubnia (nr. 17 921),
50 zł p. Fr. Borta, emer. nauczyciel z Tucholi (21 532),
30 zł. p. Józef Pepliński z Łęga pow. Chojnice (15 550),
20 zł. p. Franciszek Cysewski—Łubna p. Czersk (15000).

Pozatem po książce:

P. Zofja Nierzwicka z Chojnic, Gockowskiego 3 (14 627),
p. Bolesław Tramowski z Chojnic Rynek 21 (13 579),
p. Dominik Sławoszewski z Pelplina (12 345).

Wszystkie nagrody wysyłamy w poniedziałek pod powyższemi adresami.

Zarazem uwiadamiamy Szan. naszych Abonentów, że te same nagrody (łącznie 200 zł. dla odgadniętej cyfry) przeznaczamy dla abonentów **kwartalnych** (nie miesięcznych).

Złożymy znów kartkę w zapieczętowanej kopercie u notarjusza p. Kopickiego w dniu 1 sierpnia i otworzymy ją dnia 15 sierpnia wobec świadków. Nagrody rozdzieli się podług tej samej tabeli: Za cyfrę odgadniętą 200 zł, najbliższą 100 zł, dalszą 50 zł. jeszcze dalszą 30 zł., wreszcie następną 20 zł. Trzy dalsze numery odbiorą po pięknej książce.

Nadesłane cyfry **bez dołączenia kwitu abonamentowego** na kwartał od lipca do końca września **nie będą brane pod uwagę, zatem należy dołączyć kwit koniecznie.**

REDAKCJA.

Fałszywych banderol wypuszczono w Niemczech na sumę 400 miljonów marek.

Hamburg. Trybunał Rzeszy rozpatruje niesłychane oszustwo, jakie ujawniono w Niemczech w związku z aferą o falsyfikowanie banderol tabacznych.

W czasie sprawy wyszło na jaw, iż Rzesza zalana jest wprost fałszywemi banderolami.

Jedno z przedsiębiorstw w Hamburgu zużyło tych banderol fałszywych za przeszło 400 miljonów marek.

Falsyfikaty są tak podrobione, iż administracji skarbowej z trudnością przyszło odróżnić je od rzeczywistych.

Litwa, a konwencja kłajpedzka.

Genewa. Wobec deklaracji Waldemarasa, w której zapowiedział, iż Litwa wypełniać będzie zobowiązania, wypływające z konwencji kłajpedzkiej, Stresemann oświadczył na plenum rady, iż zgadza się na wycofanie sprawy Kłajpedy z porządku dziennego.

Niemcy o wizycie angielskiej w Gdyni.

Gdańsk. W związku z wizytą angielskiej eskadry wojennej w Gdyni, zamieszcza „Danziger Zeitung" następujący telegram swego korespondenta londyńskiego: „W kołach marynarki angielskiej twierdzą, że przyjazd eskadry angielskiej do Gdyni ma charakter zwykłego ćwiczenia morskiego. Wbrew temu twierdzeniu w miarodajnych angielskich kołach dyplomatycznych przypisują tej podróży wielkie znaczenie. Koła te uważają wspomnianą podróż za wyraźną wskazówkę pod adresem rządu sowieckiego, stwierdzającego fakt zbliżenia się Polski do Anglji oraz zapowiadającą, że Polska, w razie niesprowokowanego przez siebie aktu liczyć może na daleko idące poparcie Anglji. Wizyta angielskich łodzi podwodnych ma przypomnieć władzom moskiewskim, że wprawdzie Francja, w myśl przyrzeczeń danych Niemcom, w związku z traktatem locarneńskim, nie ma prawa przemarszu dla swych wojsk przez terytorjum Niemiec, jednak wzamian za to stoi otworem droga morska, na której zaopatrzeć będzie można Polskę w materjał wojenny i w posiłki wojskowe.

Powstanie wojskowe w Brazylji

Paryż. Dzienniki donoszą z Buenos Aires, że w miejscowości Menobay w Brazylji wybuchło powstanie wojskowe, przyczem zabito 44 osoby.

KOMUNIKATY.

Wyjaśnienie w sprawie opłat stemplowych od podań wnoszonych do urzędów samorządowych.

Podania wnoszone — zgodnie z właściwemi przepisami — do urzędów samorządowych oraz świadectwa, wydawane przez te urzędy, nie podlegają opłatom stemplowym, przewidzianym w rozdziale trzydziestym względnie trzydziestym pierwszym ustawy z dnia 1 lipca 1926 r. o opłatach stemplowych (Dz. U. R Nr. 98 poz. 570) także wówczas, gdy sprawa należy do poruczonego zakresu działania urzędu samorządowego. Zasadę tę stosuje się również do tych podań, wniesionych zgodnie z właściwemi przepisami do urzędu samorządowego, które następnie urząd ten przesyła według właściwości państwowemu celem merytorycznego załatwienia (art 140 ustęp drugi).

Natomiast podanie, które mylnie wniesiono do urzędu samorządowego, a które urząd samorządowy przesyła właściwe-

mu urzędowi państwowemu — zamiast zwrócić je petentowi — podlega opłacie stemplowej na rzecz państwa wedle przepisów ogólnych; w razie nieuiszczenia opłaty może jej zażądać dopiero urząd państwowy.

Od podań, które wedle zasad powyższych nie podlegają opłacie stemplowej, może władza samorządowa — na zasadzie art. 27 ustawy z dnia 11. sierpnia 1923 r. o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. Ust. R. P. Nr. 94 poz. 747) — wprowadzić i pobierać własne opłaty.

Z WOJEWÓDZTWA.

CHOJNICE, dnia 17. czerwca 1927 r.

— Doskonałem miejscem dla wypoczynku i ochłody wśród upalnego lata jest dla Chojniczan Charzykowo. Zwracamy przy tej sposobności uwagę na dzisiejsze ogłoszenie p. Gierszewskiego z Charzykowa.

— Miesięczne zebranie „Sokoła“ Na ostatniem zebraniu towarz. omawiano między innemi branie udziału w uroczystości tut. „Lutni“ oraz sprawę wystawienia bramy tryumfalnej. Towarzystwo zgodziło się na wystawienie takowej. Pozatem wyraził p. prezes podziękowanie p. drh. Kaliszanowi za jego wydatne i bezinteresowne zabiegi naokoło urządzenia wycieczki, która właśnie za jego staraniem wypadła tak wspaniale.

Następnie postanowiono wysłać p. Twardokusa na wyższy kurs instruktorski „Sokołów“ do Lwowa. Na zakończenie wygłosił p. prof Szczepański szczerym patrjotyzmem tcnnący referat o „Zlocie Sokoła“ we Lwowie.

P. profes. Szczepański, przejęty na wskroś ideą Sokolstwa i potrzebą szerzenia tej idei jest naprawdę pionerem w żmudnej pracy na niwie „sokolej“. Należy mu się za to pełne uznanie.

— Sprawozdanie z zebrania Kółka Chojnickiego Stow. Chrześ. Nar. Nauczycieli Szkół Powsz. Koło Chojnickie odbyło w ubiegły wtorek swoje zebranie miesięczne. Głównym punktem porządku dziennego było sprawozdanie ze zjazdu delegatów okręgu pomorskiego, odbytego w Grudziądzu. Delegat tut Koła, p. prezes Jackowski poinformował zebranych m. i. o urządzeniu w Chojnicach **Wyższego Kursu Nauczycielskiego.** Kurs będzie typu humanistycznego, rozpocznie się 1 września br. i trwać będzie 2 lata. Wykłady będą się odbywać 3 razy tygodniowo. Opłata wynosi miesięcznie 20 zł. (zresztą będzie to zależało od ilości słuchaczy) Zgłoszenia przyjmują Zarządy Kół Nauczycieli wiejskich; pocieszył sprawozdawca wesołą nowiną, że są pomyślne widoki na przywrócenie dawniej obowiązujących na Pomorzu t. zw matrykul szkolnych (wolny opał, obróbka pola, sypki i t. d.) W sprawie Walnego Zjazdu w Gdańsku 3. i 4. lipca br. zostały odczytane komunikaty Zjazdu Okręgowego i Głównego. P. Kurator Pomorski zapewnił 4-dniowy urlop wszystkim osobom nauczycielskim, biorącym udział w zjeździe. Po części oficjalnej nastąpi odwiedzenie zabytków miasta, jazda parowcem do Sopotu i Helu, odwiedzenie portu w Gdyni i objeżdżanie Kaszub. Bardzo pożądanem jest, aby prócz nauczycielstwa brały też osoby prywatne jaknajliczniej udział w zjeździe gdańskim, aby zjazd ten stał się potężną manifestacją polską w Gdańsku Uczestnicy prywatni mają te same udogodnienia jak osoby nauczycielskie (bezpłatne noclegi, 60 proc. zniżki przy podróży powrotnej i t. d.) W tej sprawie ogłosi się jeszcze odpowiednią odezwę w „Dzienniku Pomorskim“. Więc: Jedziemy do Gdańska?

— Rewanżowy mecz piłki nożnej — Grom Chojnice — Biali Kościerzyna 1:1 (0:1). W niedzielę, dnia 12 bm. odbył się rewanżowy mecz piłki nożnej pomiędzy „Gromem“ Chojnice a „Białymi“ Kościerzyna (drużyna państwowego Seminarjum nauczycielskiego). Przy ostatniej porażce jakiej „Grom“ z strony „Białych“ w Kościerzynie zaznał, bo aż 5—1 na korzyść Seminarzystów, nastąpił rewanż na chojnickiem boisku. Na początku gry obie drużyny z równym impetem zaczęły, lecz po niejakimś czasie dało się zauważyć, że seminarzyści mają pewną przewagę.

W pierwszej połowie gry uległ seminarzysta Zimny przez kopnięcie rzekomo Stradiego z „Gromu“ nieszczęśliwemu wypadkowi i stał się niezdolnym do dalszej gry. Ostatnio strzelił jeszcze kornet „Białych“ bramkę, tak, iż gra pozostała nierozstrzygniętą.

— Z kina. W sobotę i niedzielę „Kadet Marynarki“, wielki zajmujący obraz filmowy w 8 aktach. W roli głównej: Ramon Novarro, słynny z obrazu Ben Hur. „Trędowata“ w dni następne od poniedziałku do środy włącznie.

Czersk. (Uroczystość Bożego Ciała.) Uroczystość Bożego Ciała obchodzono w naszej Parafji nadzwyczaj uroczyście. Po uroczystej Mszy św, którą odprawił w asyście miejscowego duchowieństwa, ks. prob. Sprengel, wyruszyła z kościoła uroczysta procesja, która kroczyła pięknie zielenią przystrojonemi ulicami Starogardzką, Targową i Szkolną Procesja zatrzymywała się przed ołtarzami urządzonymi przed domami pp. Jagalskiego, Kosiedowskiego, p Duszyńskiej i Siostr Elżbietanek. W procesji brały udział wszystkie szkoły i towarzystwa miejscowe z sztandarami. Śpiewy przed ołtarzami wykonywało tow. śpiewu „Cecylja“. Niezliczone tłumy wiernych towarzyszyły procesji.

Podczas procesji Bożego Ciała zapaliły się od świecy firany w oknie domu p. Puczyńskiego przy ul. Targowej. Ogień, który mógłby pociągnąć za sobą poważne skutki został w samym zarodku stłumiony.

— (Kradzież). W tych dniach skradziono pewnej wdowie z Legbąda jej ostatnią krowę Na ostatnim jarmarku w Czersku rozpoznała owa kobiecina swą własność na rynku bydlęcym i natychmiast powiadomiła o tem policję, która w sprawie tej wszczęła śledztwo. Krowa została w czwartek zwrócona prawowitej właścicielce.

Czersk. (Obywatel honorowym m. Czerska.) Rada miejska zamianowała p. dr. Zielińskiego, zasłużonego działacza narodowego, obywatelem honorowym m. Czerska.

Borzyszkowy. (Jarmark). W wtorek, dnia 21 czerwca odbędzie się tu jarmark i to: Kramny, na bydło i konie.

Witkowo. (Pasterki gęsi — przemytniczkami.) W czasie paszenia gęsi nad granicą niejakie M. i J. Schlichtholz z Witkowa usiłowały przez zieloną granicę przemycić z Niemiec do Polski 1 kg. materji bawełnianej. Manipulację tę w czas zauważyło czujne oko strażnika celnego, który niedoszłe młodociane przemytniczki przytrzymał, konfiskując towar.

Kamień. (Przekroczył granicę zieloną) Straż celna przytrzymała tu niejakiego F. Błaszczyka, bez stałego miejsca zamieszkania, za nielegalne przekroczenie granicy państwowej z Niemiec do Polski.

Kamień. (Z jarmarku). Dnia 9 b. m. odbył się w naszem mieście jarmark kramny na bydło i konie. Ruch na jarmarku był słaby, co należy tłómaczyć tem, iż w dniu tym odbywał się również jarmark w pobliskich Chojnicach. Czy nie leżałoby w obólnym interesie, aby w przyszłości jarmarki w miastach sąsiadujących nie odbywały się w jeden i ten sam dzień? Za konie robocze żądano od zł 250—400, dobre od zł 400—600. Za krowy podlejsze płacono od zł. 200—350, lepsze od zł. 350—550. Obroty robiono średnie.

Góra. Pierwszą ofiarę mszy św. odprawił w kościele tutejszym ks. neopresbyter Franciszek Priss, rodem z Zelnowa, położonego w pobliżu Strzebielina po stronie niemieckiej.

Do pierwszej Mszy św. asystowali jako presbiter assistens ks. proboszcz Hermann z Swiekatowa oraz starszy brat neopresbytera ks. Atoni Priss z Goręczyna i ks. prof. Wencki z Pelplina. Słowo Boże, wzruszające do łez, wygłosił złotousty kaznodzieja ks prałat Dąbrowski — Uroczystość familijna ze względu na niemożność dojechania przez granicę do wioski rodzinnej odbywa się w gościnnym domu państwa Wiktorostwa Wrezów w Strzebielinie. Obecny był prócz 12 kapłanów i licznego obywatelstwa i krewnych także p. starosta Lipski z Wejherowa.

Toruń. (Budowa nowego kościoła katolickiego na Mokrem). Kościół katolicki na Mokrem w stylu barokowym, stanie na terenie zakupionym na ten cel już przed wojną światową, a położonym pomiędzy ulicami Kościuszki, Panieńskiej i Bażyńskich. Długość kościoła wynosi według projektu 56,60 m, szerokość zaś 28,30 metr., forma jego będzie miała kształt krzyża. Koszta jego obliczają na 760 000 zł. a pomieści około 3000 osób

Toruń. (Rozbudowa lotniska). Ze strony Min. Spraw Wojsk. przystąpiono obecnie do wykończenia bloków koszarowych dla pomieszczenia 4 pułku lotniczego. Projekt i kierownictwo budowy obejmie inż. Jaszkowski z Torunia. W roku bieżącym wykonany zostanie prawdopodobnie również budynek na pomieszczenie dowództwa wspomnianego pułku. Dalsza rozbudowa lotniska według planu zakrojonego na znaczną skalę nastąpi w latach przyszłych w miarę wyznaczania na ten cel kredytów.

Grudziądz. (Wystawa drobiu, królików i gołębi) II Pomorska Wystawa drobnego inwentarza odbędzie się w czasie od 19—22 listopada b. r. w Grudziądzu. Warunki Wystawy będą ogłoszone Bliższych szczegółów udziela zainteresowanym Wydział Hodowli Inwentarza P. I R Toruń, Sienkiewicza 40, Pomorska Izba Rolnicza.

Chwaszczyno, powiat Wejherowo. Srebrny jubileusz kapłaństwa obchodził w tych dniach ks. proboszcz Sarnowski. Na uroczystość zjechali ks. ks. prałat Dąbrowski, dziekani Roszczynialski z Wejherowa i Lafont z Żarnówca, pp. starosta Lipski i burmistrz Kruczyński z Wejherowa. Do jubilata przemówił mi. in. ks. prałat Dąbrowski. Ad multos annos!

Najnowsze wiadomości.

(Informacje własne.)

Czang Tso Lin obejmuje nowy urząd.

Londyn, (Radjo.) Czang Tso Lin objął swój nowy urząd najwyższego komendanta w całym kraju celem zwalczania komunizmu. Czang Tso Lin otrzymuje pełnomocnictwa dyktatora i najwyższe dowództwo armji i marynarki. Pozatem podlega mu premjer ministrów i rząd. Pierwszym premjerem został Panfu.

Ciężka burza w południowej Italji.

Rzym, (Radjo). W okolicy miasta Lecce szalała tak ogromna burza, że zniszczyła gradobiciem cały sprzęt oliwy i wina. Ogrody i w przyszłych latach nie będą z tego powodu przynosiły pożytku, a szkodę oblicza się na 70 miljonów lirów.

Zastrzelenie dwóch Polaków w Charkowie.

Moskwa, (Radjo). Dwóch Polaków, znajdujących się w Charkowie, a podejrzanych o szpiegostwo, zasądził nadzwyczajny sąd w Charkowie na śmierć. Wyrok wykonano.

Nieszczęście kolejowe w Rosji.

Moskwa, (Radjo). Pociąg osobowy, jadący z Moskwy do Sebastopola wpadł z powodu opieszałości kierownika parowozu pod Patocznają na martwy tor. 6 osób jest ciężko rannych, 17 lżej.

Ciężka burza nad berlinem.

Berlin, (Radjo). Krótko po trzeciej godz. w nocy dnia 18 bm. przeszła nadzwyczaj silna burza nad miastem. Okropna ulewa zalała ulice, tak iż woda sięgała 10—15 cm wysokości.

GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Dolary Stanów Zjedn.	(1 dolar)	8,92 zł.
Franki francuskie	(100)	35,04 zł.
Franki szwajcarskie	(100)	172,02 zł.
Funty angielskie	(1 funt)	43,45 zł.
Korony czeskie	(100 koron)	26,50 zł.
Liry Italskie	(100 lirów)	49,52 zł.
5 proc. pożyczka dolar.		55,50 zł.
6 proc. 1919/20		85,00 zł.
Gdańsk (w guldenach.)		—
Dolar		5,17
Złoty	(100 złotych)	57,98
Przekazy na Warszawę	(„)	57,81
100 marek rentowych		122 61
1 funt		25,16

Giełda Płodów Rolnych w Poznaniu.

Warunek: handel hurt. fr. st. załad. ładunki wagon. dostawa zaraz za 100 kg w złotych.

Żyto	50,75—51,75
Pszenica	53,00 56,00
Jęczmień zw.	43,00—45,50
Jęczmień brow.	—
Owies	42,50—43,50
Mąka ż. 65% wł. work.	—74,50
Mąka ż. 70% wł work.	—73,00
Mąka p. 65% wł. work.	81,50—84,50
Ospa pszenna	31,50—
Ospa żytnia	35,00—36,00
Ziemniaki jadalne	—
Ziemniaki fabryczne	—
Groch polny	—
Groch jad. Victorja	—
Seradela	—
Peluszka	31,00—33,00
Rzepak	—
Siano luźne	—
Siano prasowane	—
Łubin niebieski	22,50—24,00
Łubin żółty	23,50—25,00
Wyka lat	32,00—34,00

Usposobienie słabe.

RUCH w TOWARZYSTWACH.

Tow. Ludowe pod opieką św Antoniego przystępuje w przyszłą niedzielę dnia 19 bm do wspólnej komunji św. podczas mszy św. o godz. 7,30. Liczny udział pożądany Równocześnie urządza Tow. Ludowe w przyszłą niedzielę dnia 19. bm. wycieczkę do Zamartego. Odjazd wozami z Placu Piastowskiego o godz. 10. O liczny udział prosi

Zarząd.

Sodalicja Marjańska Żeńska W niedziele d. 19 główne zebranie o 4 po południu w klasztorku. Wycieczka odłożona.

Zarząd.

Baczność! Druhowie Stowarz. Młodzieży Kat. Jutro w niedzielę, dnia 19 bm. o godz. 2 po poł. zbiórka, poczem wyruszy Stow. na wycieczkę do Charzykowa. O liczny udział prosi

Naczelnik.

„Sokół“ Ćwiczenie lekkoatletyczne odbędzie się w niedzielę dnia 19 bm. o godz. 6 tej rano, proszę o przybycie wszystkich ćwiczących.

Naczelnik.

Klub Żeglarski Chojnice. W niedzielę 19. bm. o godz 9 rano wycieczka wędrowna do Dużych Swornegac Goście w jak największem gronie mile widziani.

Zarząd.

Zebranie Sokoła Żeńskiego odbędzie się we wtorek dnia, 21. bm. o godz. 8-mej wieczorem na sali konsumu urzędniczego.

O liczny udział druhen prosi

Zarząd.

SKRZYNKA REDAKCJI.

P. Pomaranek, Lipinki pow. Lubawa. Pan obowiązany jest płacić 9 zł. gdyż umowa obustronna o dzierżawę była w r. 1924. Podwyżka na 12 zł. nie odpowiada przepisom Ustawy o ochr. lokatorów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13. — Pocztowe konto czekowe 201 032 — Konto bankowe: Bank Powiatowy, Chojnice, Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice. — Tel. 44. Adres telegr. „Dziennik Pomorski". — Skryt. poczt. 33. — Redaktor odpowiedzialny: Lucjan Kosidowski w Chojnicach — Drukiem i nakładem drukarni „Dziennika Pom". w Chojnicach

Polska i Rosja.

Z okazji procesu Borysa Kowerdy.

Na zabójstwo dokonane świeżo w Warszawie przez młodocianego Rosjanina, Borysa Kowerdę, na pośle Wojkowie, zareagował rząd sowiecki natychmiast w sposób niesłychanie gwałowny i okrutny. Składając mianowicie zasadniczą winę za to zabójstwo na monarchistów rosyjskich zagranicą, których w obecnych warunkach jakoby miałaby popierać Anglja, odrazu wziął za to odwet straszliwy przez rozstrzelanie całego szeregu wybitniejszych osób, więzionych już oddawna lub też dopiero teraz aresztowanych i słusznie czy niesłusznie pomawianych o sprzyjanie ukrytej akcji na rzecz przywrócenia rządów carskich w Rosji.

Nie zaczekał on nawet na wynik procesu Kowerdy, bo niewątpliwie chodziło mu o to, żeby niezwłocznie przejąć grozą jaknajwiększą wszystkich swoich przeciwników w kraju i znowu zdusić już w zarodku wszelką chęć buntu, jakaby się mogła zrodzić w związku z tem zabójstwem w Warszawie.

Tym sposobem zaś zostało nasycone nietylko uczucie zemsty, tak zresztą głęboko wrodzone rządzącej dziś Rosję rasie semickiej — za jednego współwyznawcę Wojkowa zginęło już bez sądu kilkudziesięciu Rosjan — ale ponadto stało się jeszcze zadość głównej zasadzie tych władzów sowieckich, która im każe grozą i postrachem utrzymywać się przy władzy.

A do Polski wystosowano dwie noty dyplomatyczne — po pierwszej, względnie jeszcze przyzwoitej, drugą już w takim tonie, że powinniśmy go sobie stanowczo wyprosić. Zawarte w tej nocie zarzuty i pretensje uwłaczają nam poniekąd jako państwu suwerennemu i powinny być dlatego należycie karcone. Pozatem nie mylimy się zapewne, przypuszczając, że w Moskwie zdobyto się na taki ton wobec nas dopiero wtenczas, gdy z Warszawy po pierwszej nocie nadeszła odpowiedź pełna ubolewań z powodu zabójstwa wraz z zapewnieniem ewentualnej gotowości do zaopatrzenia wdowy po zgładzonym reprezentancie sowieckim. Taka odpowiedź mogła poprostu tchnąć odwagę we władców sowieckich i dała im ona okazję do wygrania swej rzekomej pewności siebie **wobec świata. Temu celowi chyba też jedynie miała służyć ta druga nota, jakkolwiek była ona wystosowana pod adresem Polski, i dlatego nie należy jej traktować zbyt poważnie**

Właściwie to nie Sowiety do nas, tylko naodwrót my do nich powinnibyśmy mieć pretensje z powodu tego zamachu. Wiadomo przecież, że zmarły poseł Wojków nie życzył sobie opieki nad swoją osobą ze strony naszych władz bezpieczeństwa i stąd też nie zawiadamiał ich nigdy o swoich wyjściach lub wyjazdach. Tak było tego dnia, gdy miał się spotkać na dworcu z powracającym z Londynu po zerwaniu stosunków dyplomatycznych posłem sowieckim i swoim wspówyznawcą Rozenholcem, pretensja rządu sowieckiego, że Polska powinna była mieć oko na wszystkich monarchistów rosyjskich i nawet ich popakować do kozy, jest conajmniej śmieszna i nieuzasadniona wobec prawa międzynarodowego. Przez takie tylko uniemożliwienie sprawowania opieki nad osobą posła mogło było dojść do skutku to pożałowania godne zabójstwo, które teraz dają Sowietom pohop do krzywdzących nas zarzutów i pretensji.

Zaś co do młodocianego sprawcy zamachu, Borysa Kowerdy, który nie jest obywatelem polskim, ale ponieważ tu popełnił swój czyn karygodny, więc też tutaj musi za niego odpowiadać i nie może być wydany Sowietom, to niewątpliwie stał się on zabójcą z pobudek głębszych, nieegoistycznych. Z własnego popędu, czy też za namową innych, ale w każdym razie miał to być czyn protestujący przeciwko dzisiejszej niedoli narodu rosyjskiego.

Czy Kowerdzie na tem zależało, żeby zgładzić specjalnie posła Wojkowa to również może być rzeczą wątpliwą. Chociaż, jak się teraz pokazuje, zmarły ten reprezentant sowiecki miał podobno onegiś mieć pewien udział we wytraceniu całej rodziny carskiej. Może więc Kowerda był o tem powiadomiony i jako nacjonalista i monarchista rosyjski szukał zato na nim zemsty.

Wyroku nad Kowerdą jednakże absolutnie nie przesądzając, pragnęlibyśmy, ażeby naród rosyjski, którego tragedji współczujemy dziś do głębi serca, w każdym razie był przekonany o szczerych sympatjach dla niego narodu polskiego.

„Dno" leningradzkie.

O głośnem „dnie" moskiewskiem pisano już bardzo wiele. Każdy słyszał chyba o znanej książce Gorkija p. t. „Na dnie", w której znakomity pisarz rosyjski wiernie odtworzył życie moskiewskich szumowin miejskich. Mniej znane jest natomiast „dno" leningradzkie, o którem chcemy dziś słów kilka napisać. Podobnie jak w Moskwie, i w Leningradzie męty społeczne koncentrują się przeważnie w domach noclegowych, z których największy znajduje się na Prospekcie Międzynarodowym nr. 77. W przytułku tym nocuje codziennie około 1500 osób, nie bacząc na to, iż może on właściwie pomieścić tylko 550 osób.

Jest to dom trzypiętrowy, na każdym piętrze znajdują się wielkie sale, w ogólnej ilości 10. Najciekawsza jest bezwzględnie sala nr. 4, która tem się różni od innych, że podczas gdy w pozostałych salach kradnie się od czasu do czasu, tutaj (to jest w sali nr. 4) kradnie się bez przerwy. Ofiarami są oczywiście osoby, które po raz pierwszy przyszły tu przenocować i siłą rzeczy nie znają jeszcze panujących tu zwyczai. Trzeba przyznać, że złodzieje, w sali nr. 4 operujący, bardzo są dowcipni i kradzieży dokonują zazwyczaj w sposób conajmniej oryginalny. Oto n. p. przyszła nowa „ofiara„ w porządnem stosunkowo palcie. Rzecz jasna, że palto trzeba ukraść. „Ofiara" jednak jest stosunkowo ostrożna, palta nie wiesza, lecz układa pod sobą na łóżku. Złodzieje uzbrajają się więc w cierpliwość i czekają, dopóki „ofiara" nie uśnie. Następnie podchodzą ostrożnie do łóżka, jeden z nich wtyka śpiącemu między palce od nóg kawałki papieru i.. zapala je. W chwili, kiedy poparzony śpiący w największem przerażeniu wyskakuje z łóżka, drugi złodziej ściąga z łóżka palto i, korzystając z ogólnej paniki, ulatnia się z sali.

„Obywateli" domów noclegowych podzielić można na kilka kategorji. Są więc tu przedewszystkiem t. zw. „gracze", stanowiący niejako arystokrację „dna" leningradzkiego. Ludzie ci „urzędują" w rozmaitych klubach leningradzkich, gdzie ogrywają w karty lub w bilard niedoświadczonych towarzyszy. „Gracze" są zazwyczaj elegancko ubrani, mają wyczyszczone buciki, włosy starannie uczesane, spodnie wyprasowane, ale bielizny nie noszą.

Drugą kategorję stałych mieszkańców domu noclegowego stanowią zawodowi żebracy, dzielący się znów na kilka grup zależnie od stosowanych przez nich „metod pracy". Mamy tu więc takich, którzy, rozbierając się do naga, starają się wzbudzić litość u przechodniów ulicznych; inni znów „pracują" w ten sposób, że misternie wykręcają sobie nogi i ręce, wmawiają potem naiwnym przechodniom, że są najnieszczęśliwszymi w świecie kalekami Zebraków tych podzielić można również według sposobu żebrania: jedni więc proszą o jałmużnę po cichu, inni znów krzyczą przy tem w niebogłosy, inni jeszcze czynią to ze łzami w oczach i t. d.

Do trzeciej kategorji „obywateli" przytułków noclegowych zaliczyć należy t. zw. „goroduszników", t. j. złodziei targowych, operujących na targach w halach targowych i t. d. Kilku „goroduszników" tworzy jakby spółkę z ograniczoną poręką, działającą w sposób następujący: Jeden ze złodziei podchodzi do chłopskiego wozu, stojącego na targu, zupełnie jawnie kradnie jakiś przedmiot i ucieka. Poszkodowany chłop puszcza się oczywiście w pogoń za złodziejem, pozostawiając swój wóz bez dozoru. Na to tylko czekali pozostali złodzieje który przez nikogo nie krępowani, okradają gruntownie naiwnego chłopa, a łup sprzedają zazwyczaj tego samego jeszcze dnia na innem miejscu tegoż targowiska.

W domach noclegowych spotkać się można z t. zw. „byłymi" ludźmi. Oto na przykład na jednej z prycz siedzi niejaki Makarski, pochodzący z zachodnich gubernji ZSSR. Liczy on dziś lat 50, a był dawniej właścicielem fabryki wyrobów tytoniowych. Obok niego siedzi były oficer artylerji Teodorow. Podczas ofenzywy niemieckiej stracił żonę i dziecko, co tak sobie wziął do serca, że dostał pomieszania zmysłów. Do roku 1918 znajdował się w instytucie psychjatrycznym, a obecnie jest morfinistą, i mieszka stale w przytułku dla bezdomnych. Do niedawna był też stałym mieszkańcem domu noclegowego pewien znakomity ongiś lekarz rosyjski. Poważny odsetek wśród mieszkańców domu noclegowego stanowią młodzi ludzie, którzy przybyli do Leningradu na studja, jednakże wpadli tu w wir życia wielkomiejskiego i wkrótce się już wykoleili. Według statystyki, przeprowadzonej przez zarząd leningradzkiego domu noclegowego, 62 proc. stałych jego mieszkańców rekrutuje się z pośród „uczciwych" bezrobotnych, 17 % stanowią zawodowi złodzieje, 17 % żebracy, a reszta przypada na zdemobilizowanych żołnierzy armji czerwonej.

Niemiecka polityka gospodarcza, a idea wielkoniemiecka

„Kölnische Zeitung" zastanawia się w jednym ze swych ostatnich numerów nad problemem polityki wielkoniemieckiej z punktu widzenia interesów gospodarczych narodu niemieckiego. Politykę wielkoniemiecką prowadzić można w Europie środkowej, — zdaniem cytowanego pisma, — jedynie wówczas, jeżeli będzie się ona opierać na mocnych podstawach gospodarczych i kulturalnych. Dotychczas brak było polityce wielkoniemieckiej podłoża gospodarczego. Zachodziła obawa, że idea wielkoniemiecka, w szczególności zaś idea zjednoczenia austrjacko-niemieckiego opierać się będzie na prymitywnem uczuciu braterstwa narodowego, co oczywiście w wysokim stopniu utrudnić by musiało jej realizację.

Dlatego też z zadowoleniem „Kölnische Zeitung" stwierdza, że ostatniemi czasy niemiecki świat gospodarczy okazuje wzmożone zainteresowanie dla problemu niemiecko-austrjackiego. Pismo podnosi doniosłe znaczenie Niemców zagranicznych dla niemieckiej polityki eksportowej w szczególności na Bałkanach. Czemuż by nie miały zjednoczyć się siedmiogrodzkie niemieckie kasy oszczędności z podobnemi instytucjami niemieckiemi? Niemieccy rolnicy z państw bałkańskich mieli by być zapraszani na niemieckie wystawy i t. d.

Pamiątki carskie w Kiszyniowie

W ratuszu kiszyniowskim znaleziono w tych dniach podczas sprawdzania inwentarza liczne srebrne i złote wieńce, które wśród najrozmaitszych rupieci leżały w jednej z izb na poddaszu ratusza. Jak się obecnie okazuje, część znalezionych wieńców pochodzi z roku 1886, kiedy to złożone one zostały przez różne gminy i urzędy besarabskie na pomniku cara Aleksandra II-go. Nowsze wieńce, pochodzące z roku 1911, złożone zostały przez cara Mikołaja II-go na pomniku Aleksandra I-go, odsłoniętym z okazji 100-nej rocznicy przyłączenia Besarabji do Rosji. Wszystkie te wieńce oddane zostały następnie na przechowanie ratuszowi miasta Kiszyniowa, gdzie je obecnie znaleziono. Oprócz wieńców znaleziono jeszcze złote i srebrne ikony, pochodzące z XVII. stulecia. Wszystkie znalezione w ratuszu kiszyniowskim przedmioty przedstawiają wartość kilkudziesięciu miljonów lei.

Eksport rosyjski w ubiegłym roku.

Ogólna wartość wywozu rosyjskiego wynosiła w ubiegłem półroczu 412.000.000 rubli Głównym odbiorcą towarów rosyjskich była w tym okresie czasu Aglja, która sprowadziła z ZSSR rozmaitych towarów za ogólną sumę 112.500.000 rubli. Z poszczególnych artykułów do Anglji wywieziono najwięcej nafty, drzewa i zboża. Eksport do Anglji stanowił w ubiegłem półroczu 27,2 proc. ogólnego wywozu rosyjskiego.

Niemcy sprowadziły z Rosji w tym samym czasokresie rozmaitych towarów za sumę 81,5 miljonów rubli, czyli 19,7 proc, ogólnego eksportu rosyjskiego. Wartość eksportu rosyjskiego do Francji wynosiła w czasie tym 35,5 miljonów rubli.

W porównaniu z półroczem poprzedniem zwiększył się wywóz zboża rosyjskiego, natomiast zmniejszył się wywóz trzody i drobiu oraz masła i jaj Wywóz cukru z Rosji sowieckiej powiększył się w porównaniu z pierwszem półroczem roku ubiegłego o 12.000.000 rubli. Cukier rosyjski eksportowano nietylko na wschód lecz i do państw zachodnio-europejskich przedewszystkiem do Francji.

W wywozie produktów górnictwa rosyjskiego doniosłą rolę odgrywa ruda żelazna, której głównym odbiorcą była w w ubiegłem półroczu Polska.

Ropy naftowej wywieziono z Rosji na ogólną sumę 42,5 miljonów rubli.

Państwa wschodnie sprowadziły z Rosji w ubiegłym półroczu za 10.000.000 rubli wyborów włókienniczych.

Udział Małej Ententy w handlu międzynarodowym.

Udział państw małej Ententy w handlu międzynarodowym wyrażał się w latach 1924—1925 następującemi cyframi: 1.469 miljonów dolarów i 1.666 miljonów dolarów z ogólnej sumy 55.258 miljonów dolarów i 61.738 milj dolarów. Stosunki handlowe państw Małej Ententy rozwijały się w latach tych naogół pomyślniej, niż stosunki handlowe innych państw. Podczas bowiem, gdy wartość całego handlu międzynarodowego w roku 1925 wzrosła o 10,5 proc. wartość handlu państw Małej Ententy podniosła się o 12 proc. w stosunku do roku 1924. Handel zewnętrzny państw Małej Ententy był w roku 1925 aktywny, bowiem eksport stanowił 51.15 proc., a import 48,85 proc. ogólnego bilansu.

Ze wszystkich państw Małej Ententy największą wartość miał handel zewnętrzny Czechosłowacji. Eksport i import Czechosłowacji wynosił w roku 1925 ogółem 1.079 miljonów dolarów, Jugosławji — 301 milj. dolarów, a Rumunji 286 milj. dolarów. W procentach wyraża się udział poszczególnych państw Małej Ententy w handlu światowym, jak następuje: Czechosłowacja 1.76 proc., Jugosławja 0.49 proc., Rumunja 0.46 proc., Czechosłowacja zajmuje szóste miejsce w handlu międzynarodowym, Jugosławja 16-te, Rumunja 18-te.

Konsumcja węgla w Austrji.

Według ogłoszonych w tych dniach urzędowych danych statystycznych konsumcja węgla wynosiła w Austrji w roku ubiegłym ogółem 8.2 milj. ton, t. j. o 3 proc mniej, niż w roku 1925. Kopalnie krajowe dostarczyły ogółem 3,1 milj, a zagraniczne 5,1 milj. ton węgla to znaczy, że kopalnie krajowe zdołały pokryć zaledwie 37,4 proc. ogólnej konsumcji. Głównym odbiorcą węgla krajowego są w Austrji zakłady przemysłowe. Według poszczególnych gatunków węgla zużyto w Austrji w roku ubiegłym 52,4 proc. węgla kamiennego, 41,6 proc węgla brunatnego i 6 proc. koksu. Węgiel kamienny pochodził w roku 1926 przeważnie z Polski i Czechosłowacji. Polska dostarczyła ogółem 2.8 milj. ton, a Czechosłowacja 1,15 milj. tonn. Pozatem z Niemiec sprowadzono 0,37 milj ton. Węgle brunatne sprowadzono w roku ubiegłym przeważnie z Czechosłowacji, Węgier i Niemiec. Zaznaczyć tu wypada, iż import węgla brunatnego do Austrji stale się zmniejsza. Najwięcej koksu w roku 1926 dostarczyły Niemcy (276,856 ton) i Czechosłowacja (172.391 ton)

Szwindelek p. Lewina nie znajduje aprobaty w Stanach Zjednoczonych.

Mister Charles A. Lewin, pierwszy pasażer, przewieziony na aeroplanie przez Atlantyk, onże miljoner, onże wielki przedsiębiorca aeroplanowy, onże zwyczajny macher na markach pocztowych. Właśnie z powodu tego Mr. Lewina zawrzała burza w Ameryce. Charakterystycznym jest fakt, że prezydent Coolidge, przesyłając swe powinszowanie Chamberlinowi, rozmyślnie zapomniał o egzystencji mr. Lewina. A obecnie minister poczt i telegrafów wytacza sprawę, która się rozpoczęła dochodzeniem, na jakich podstawach mr. Lewin, jako osoba prywatna, przewoził pocztę transatlantycką bez upoważnienia rządu Stanów Zjednoczonych.

Ze wstępnego śledztwa wynika, że pomysłowy mr. Lewine namówił dobrodusznego naczelnika poczty w Hempstad, na Long Island, do przyjścia na lotnisko i do ostemplowania przed samym odlotem „Columbji" 250-u listów, zaadresowanych do tegoż mr. Lewina w Berlinie.

Sam Mr. Lewine z narażeniem życia potrzebował wieść aż 250 listów do samego siebie w Berlinie. Z przenikliwością, właściwą swej rasie, mr. Lewin przypuszczał, że marki ostemplowane na tych listach, które bohatersko w towarzystwie samego mr. Lewina przeleciały przez Atlantyk, będą dla zbieraczy przedstawiały ogromną wartość. Przypuszczano nawet, że będą one warte 1000 dolarów sztuka, czyli 250.000 dolarów. Tymczasem znawcy określają ich wartość na 50 dolarów, czyli 12.500 dolarów. Dobre i to, jedno przy drugim. Mały businesik przy ogromniastym latającym businesie. A sam artykuł bohatera to też coś wart!

Mr. Lewin bohater, chluba Izraela.

Lekarze rosyjscy, a konflikt angielsko-sowiecki.

W związku z zerwaniem stosunków angielsko-sowieckich w całej Rosji odbywają się liczne wiece protestacyjne, na których przyjmowane są rezolucje, częstokroć z polityką nic wspólnego nie mające.

W tych dniach uważał za stosowne złożyć płomienny protest przeciwko postępowaniu rządu angielskiego również związek chirurgów rosyjskich, odbywających właśnie swą konferencję doroczną.

W rezolucji powziętej na zjeździe tym, czytamy między innemi: „Zjazd rosyjskich chirurgów nie może pominąć milczeniem akcji rządu angielskiego i korzysta z okazji, by dać wyraz swemu głębokiemu oburzeniu z powodu zerwania przez Anglję stosunków z Rosją. Zjazd uważa, iż krok rządu angielskiego jest aktem nowym, zupełnie już jawnej napaści na państwo sowietów"...

Ruch ludności w Dobrudży.

Dobrudża, leżąca dziś w granicach królestwa Rumuńskiego, a licząca 23.000 kilometrów kwadratowych, należała do roku 1878 do Turcji. Ponieważ rząd turecki popierał wszelkiemi siłami kolonizację Dobrudży przez Turków, przeto powstały tam z biegiem czasu liczne osady i miasteczka, zamieszkałe prawie wyłącznie przez ludność turecką. Obecnie żyje w Dobrudży około 165.000 Turków i Tatarów, a niektóre miasta, np. Bazardżik, Balczyk, Silistra, mają wybitnie turecki charakter.

Ostatniemi czasy obserwować można wśród ludności tureckiej Dobrudży silne tendencje reemigracyjne. Rodziny tureckie, od wieków osiadłe w Dobrudży, idąc za przykładem Turków greckich masowo powracają do Turcji. Według urzędowej statystyki wyjeżdża w ostatnich czasach, przez port w Constanzy tygodniowo około 300 Turków. Reemigracje ludności tureckiej ułatwia w wysokim stopniu ta okoliczność, że do Dobrudży przybywają masowo t. zw. „Macedorumuni", którzy zmuszeni byli opuścić Macedonję grecką. Przybysze ci chętnie odkupują gospodarstwa wraz z całym majątkiem ruchomym i nieruchomym od Turków. Dotychczas osiadło w ten sposób w Dobrudży ponad 8000 Rumunów macedońskich.

Perły.

Perły, jako ozdoby, a więc przedmioty zbytku używane były już od niepamiętnych czasów. Są pewne dane, że jeszcze Fenicjanie prowadzili niemi handel niegdyś. Do Europy zaś perły przedostały się w wiekach średnich przez Italję i od tego czasu są one i u nas najpiękniejszą ozdobą.

Pereł dostarcza pewien rodzaj mięczaków perłopławów (Meleagrina margaritifeca), żyjących gromadnie w zatoce Perskiej, w pobliżu wysp św. Małgorzaty, Cejlonu oraz na zachodnich wybrzeżach Australji. Żyją one na głębokości przeważnie 7 do 8 metrów, a więc połowu ich dokonują nurkowie Wprawny nurek zdoła w ciągu dnia zebrać do dwutysięcy mięczaków tego rodzaju

Perły znajdują się wewnątrz perło pławów w postaci kulek mniej lub więcej prawidłowych, najrozmaitszej wielkości, i to poczynając od główki szpilki aż do małej wiśni — Tworzą się perły wówczas, gdy wewnątrz t. zw. płaszcza mięczaka znajdzie się jakieś ciało obce, ziarnko piasku lub mały pasorzyt, i spowoduje podrażnienie. Wtedy naokoło drażniącego ciałka formują się warstewki macicy perłowej i powstaje perła, w której ciałko odgrywa rolę jądra. Najpiękniejsze srebrzyste perły są utworem głębokich wewnętrznych części płaszcza mięczaków. Po większej części perły są srebrzysto białe, i te właśnie są najbardziej cenione, lecz spotykają się również perły o barwie żółtawej, różowej, a nawet purpurowoczerwonej, zielonej lub też czarnej. Barwa ich zależy od znajdujących się w wodzie barwników, jak np. od związków żelaza. Perły utworzone są z węglanu wapnia, z pewną domieszką jedynie niektórych jeszcze związków, a wskutek tego łatwo rozpuszczają się one w kwasach, a w tej liczbie i w kwasie octowym.

Ładny mieniący się kolor pereł jest wynikiem działania światła w odpowiedni sposób i polega na budowie ich z poszczególnych cienkich warstewek macicy perłowej. — Perły winny być twarde i dość ciężkie, a mian. dwa i pół raza cięższe od wody.

Przy wydobyciu, prócz polerowania, nie podlegają perły innej mechanicznej obróbce, a jedynie wierci się w nich otwórki do nawleczenia na nić lub do umocowania. Cena gotowych pereł waha się znacznie, jednak mniejwięcej równa się cenie brylantów i również oznacza się podług wagi ich w karatach (karat jest ok. 0,2 grama). Cenę wielkich pereł oznacza się w specjalny sposób, ustalany na giełdach Hamburga i Amsterdamu.

Wysoka cena pereł zawsze była po kusą do ich podrabiania Chińczycy już dawno wpadli na pomysł sztucznego hodowania pereł, umieszczając w płaszczach perłopławów kilki z różnych materjałów. Sposób ten ostatnio został udoskonalony przez Japończyków, którzy zaczęli stosować wyłącznie kilki z macicy perłowej, jaka wyścieła od wewnątrz skorupki perłopławów i zużywana bywa do fabrykacji guzików. Wygląd zewnętrzny takiej „hodowanej" perły jest prawie taki sam, jak perły naturalnej, jednakże nie posiadają perły takie w całej pełni właściwego naturalnym perłom blasku i gry światła

I O

Temperatura 8000 stopni Celsjusza

Doświadczenia M. Moreau w San Francisco.

Używanie słońca, jako źródła energji cieplnej, nie jest nowością, bo już przed kilkudziesięciu laty stosowano to w naukce Lecz wszelakie doświadczenia dotychczasowe bledną całkowicie wobec odkrycia zrobionego przez niejakiego Marcela Moreau pod San Fracisco. Moreau, po szeregu doświadczeń, przy pomocy swego wynalazku doszedł do tego, że może czerpać ze słońca ciepło w wysokości 8000 stopni Celsjusza!

Jest to ciepło nieznanej dotąd w przyrodzie wysokości, mogące wystarczyć nietylko do topienia najtwardszych metali, lecz w ciągu kilku minut roztapiające mikę, krzemień, drogie kamienie; nietylko roztopić je można, lecz zamienić je w substancje lotne.

Ten przyrząd p. Moreau — a jest ich kilka typów — jest bardzo prosty składa się on z dużego lejka, opatrzonego wewnątrz 1575 małemi zwierciadłami, które są tak ustawione, że kierują wszystkie promienie słoneczne ku środkowi, gdzie zebrane są soczewki, gromadzące to ciepło w jedno wielkie ognisko.

Jeśli to wielkie ognisko wytwarza naprawdę temperaturę 8 tysięcy stopn, dotąd nigdy przez człowieka nieotrzymywanej, to zastosowanie tego wynalazku wywoła wprost rewolucję w nauce i przemyśle. Sprawdzanie wynalazku ma się odbyć już w najbliższym czasie

---

Biblja, licząca 1 500 lat.

Uniwersytet w Upsali, którego 450-lecie święcone ma być uroczyście we wrześniu bieżącego roku, otrzyma z racji jubileuszu tego dar niezwykły. Będzie nim współczesna fotograficzna reprodukcja gotyckiej „Srebrnej Biblji", która w 4-em stuleciu naszej ery przetłómaczył biskup Ulfilas, a która obecnie przepisywana jest złotemi i srebrnemi literami staraniem Bibljoteki Uniwersyteckiej w Upsali. Biblja Ulfilasa przetłómaczona była z greckiego na język gotycki, stanowiący narzecze skandynawskie, którym mówili pierwotni szwedzcy Gotowie w ciągu wędrówek swoich od 100 roku po Chr. do 700-go, kiedy kolejno sprawowali oni rządy we wszystkich krajach pomiędzy Czarnem Morzem a Gibraltarem Podczas wojny trzydziestoletniej Szwedzi zajęli Pragę i przy tej sposobności znaleźli Srebrną Biblję i przywieźli ją do Szwecji. Po pewnym czasie zaginęła ona stamtąd w zagadkowy sposób, odnaleziona wszakże została w Holandji, gdzie Szwedzi nabyli ją i ponownie sprowadzili do Bibljoteki Uniwersyteckiej w Upsali w 17-em stuleciu. Cenny dokument ucierpiał częściowo pod wpływem uszkodzeń, zadanych mu przez czas. Celem skompletowania nowej edycji okazało się niezbędnem poddanie 187 kart procesowi fotograficznemu, przy którym posłużono się promieniami X. oraz metodą tak zwanej „fluorescencji". W głębi podziemi Bibljoteki Uniwersyteckiej urządzone zostało specjalne laboratorjum, zaopatrzone we wszystkie nowoczesne akcesorja. Prace nad rekonstrukcją Biblji trwają kilka lat i prowadzone są pod kierunkiem profesora Swedberga, laureata nagrody Nobla z działu chemji. Dzięki użytym najnowszym środkom reprodukcyjnym zawierać będzie nowa edycja pełny tekst, bowiem niektóre szczególnie trudne do odczytania ustępy zostały uwypuklone w sposób wyraźny — łącznymi wysiłkami chemji i optyki.

Czy zwierzęta myślą?

Zwierzęta myślą i umieją zastanawiać się nad swemi czynami. Z taką tezą wystąpił w jednym z pism holenderskich pewien uczony badacz życia zwierząt, a na poparcie swych wywodów przytoczył szereg przykładów z własnych spostrzeżeń.

Pewna kotka — opowiada ów uczony — ulokowała się z młodemi na dachu gdzie przebywała czas dłuższy. Kiedyś, gdy młode jej mieściły się już gdzieindziej, kotka biegła na dawne miejsce, zorjentowawszy się jednak, że idzie pod złym adresem zawróciła z pół drogi i udała się do swych dzieci.

Przed laty ów badacz miał kota, który przyzwyczaił się do siadania na oknie wychodzącym na ulicę; w pokoju, gdzie było to okno, kot ów spędził lat dzięsięć. Później jednak mieszkanie przeniesiono na drugą stronę domu; kot długie miesiące wychodził z kuchni dawną drogą na dawne miejsce, lecz w pół drogi zastanawiał się, przypominał sobie widać o zmianie w mieszkaniu i szedł na nowe miejsce.

Jeszcze ciekawsze wypadki spostrzegł ów uczony, przyglądając się życiu słoni. Pewnego razu dwa słonie, mieszczące się w zwierzyńcu, usiłowały sięgnąć dwa ciastka, które rzuciła im publiczność, lecz tak niezręcznie, iż pozostały one pod klatką. Długo słonie męczyły się, by owe ciastka chwycić, lecz próby były daremne.

Że jednak słonie też myślą, więc po kilkunastu minutach sprawa została załatwiona. Bo jeden z nich odszedł od kraty, podbiegł do drzewa, które rosło w drugim końcu zwierzyńca, ułamał tam gałąź, wrócił z nią i przy jej pomocy przygarnął jedno ciastko do siebie.

Przyglądało się temu popisowi bardzo wiele osób, które przyszły dla obejrzenia zwierzyńca, i nadziwić się nie mogły sportowi słonia, szczególnie, że wszystkie czynności swe wykonywał on bardzo szybko; było widoczne, że każdy swój ruch słoń uprzednio przemyślał bardzo dokładnie i nie miał żadnych wątpliwości co do tego, czy jego wysiłki będą skuteczne.

Przed sprowadzeniem prochów Słowackiego.

Coraz szybciej zbliża się chwila sprowadzenia do kraju śmiertelnych szczątków Juljusza Słowackiego i złożenia ich w krypcie obok królów na Wawelu. Zorganizowaniem tej uroczystości zajęły się specjalne komitety, towarzystwa zaś oświatowe starają się o to, aby wielki poeta narodowy spoczął nietylko na sen wiecznny wśród nas, lecz żywy był w sercach narodu. Nie możemy ograniczyć się tylko na urządzaniu obchodów, wysyłanie delegacji, powinniśmy właśnie starać się uświadomić szerokie masy społeczeństwa o doniosłości chwili, o wielkości tego, który wraca w tryumfie. Nie powinno być człowieka w Polsce, któryby nie wiedział kim był Juljusz Słowacki. A jest ku temu niezwykła okazja.

Towarzystwo Czytelni Ludowych w Poznaniu posiada przezrocza do odczytu o Juljuszu Słowackim. Skorzystać z tego powinny przedewszystkiem wszystkie towarzystwa, oraz osoby interesujące się ruchem oświatowym i zorganizować wieczornice, odczyty, obchody na których by wygłaszany był wykład o Słowackim ilustrowany przezroczami. Wówczas właśnie damy najlepszy dowód, iż słowom, „przed narodem nieście oświaty kaganiec" jesteśmy wierni i wolę Juljusza, wyrażoną w testamencie, staramy się wypełnić.

Przy tej sposobności nadmieniamy, iż T. C. L. posiada około 500 serji z zakresu Historji Polskiej, literatury, sztuki krajoznawstwa itd. i wypożycza je na bardzo korzystnych warunkach. Zamawiać można listownie lub telefonicznie pod adresem „Towarzystwo Czytelni Ludowych" w Poznaniu, Franciszka Ratajczaka nr. 16. telefon 10—50.

Spr. kościelne.

Przed koronacją obrazu N. M. Panny Ostrobramskiej.

Dla pielgrzymów, przybywających do Wilna na koronację obrazu cudownego Najśw. Marji Panny Ostrobramskiej, mają być urządzone w okolicach Wilna obozy, w których będzie umieszczona większość pielgrzymów. Obozów takich będzie 6 i będą one mogły zmieścić do 100.000 pielgrzymów. Przystąpiono już do urządzenia obozów, korzystając przytem z namiotów, udzielonych przez władze wojskowe i polski Czerwony Krzyż. Opiekę sanitarną nad obozami obejmie oddział wileński polskiego Czerwonego Krzyża, który urządzi w każdym obozie punkt opatrunkowy, oraz samorząd miejski.

Otwarcie granicy polsko-litewskiej.

Dowiadujemy się, że z powodu uroczystości koronacji obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej granica polsko—litewska zostanie otwarta na trzy dni, przed uroczystością koronacji i na 4 dni po koronacji.

Zastępstwo w nuncjaturze.

Podczas nieobecności pronuncjusza J. Em. ks. kard. Lauriego — nuncjaturą zarządza jej audytor msgr. Chiarli, jako chargé d'affaires,